

Adam Raczyński

Tak właśnie

Popity produkt, gwiazdy są dziś podobne
do strużek potu, ale na nie nie patrzę.

Szczęśliwy kupon trzeba popić,
sok jest dziwnie podobny
do potu. Obudziłem się i piłem

sok niesłychanie podobny do słońca.
Obudziłem się w nocy, było tylko
mleko, od którego biło niebywale
białe światło.

W rzeczywistości to był letarg
dodający sił. W rzeczywistości
mleko było zimne, a światło
radosne. Radosne

Trzydziestoletnia

Weronice

Krótko ostrzyżona kobieta trzydziestoletnia
ma za plecami portret z siwą matroną,
obraz nie był czyszczony i ściemniał,
w tej ciemności jest wiele warstw
powietrza. Jak widzisz, dym potraw,
tytoniu i świec jest jak żywica.
Czy może nie być zamroczony
i otwarty na pamięć?

W tle pionowe lustro, w lustrze
odbijają się obrazy, szkło jest stare
i pejzaże wyglądają jak zza ściany
rzeki albo z monitora sprzed lat.
Ta kobieta, o której mówię,
jest w ciemnej sukni z dopuszczalnym
dużym dekoltem; karnacja jasna,
ciemne oparcie krzesła z obiciem.
Przed zwierciadłem, na szafce lampa,
świeca i zegar, prostokątna miniatura
biurkowego czasomierza z czasów,
w których biurka były ciężkie
jak mazurskie żaglówki, natomiast łódki
były lekkie jak włoskie piwo.
To jest oczywiście portret mieszczański,
kwadratowy, w złotej ramie, a zatem
aluzyjne tańce, aluzyjne rozmowy,
brydże, wódki, zatem zaniedbany ogród,
w którym rośnie dzika anarchistyczna
jabłoń.

Apteka

Pomyśl o tym, że
kiedy nas nie będzie
wszystko zniknie jak we śnie
Jędrzej Kodymowski

zobacz, co się stało z tą płaszczyzną mapy,
zobacz, jak działa piramida nastawień.

odrywam się na chwilę i nabieram siły,
wchodziłeś w konflikt, uczyłeś się siebie.

wchodziłem w kostiumie i czekałem,
televizyjny lektor, polskie dialogi.

przebierz się za robotnika komercyjnego
urzędu, biuro jest piekłem elementarnym.

biurowi niewolnicy ze swoim losem
się dupczcie, nawet zwierzę was nie

zbawi, bo nie jesteście gotowi, jesteście,
kurwa, ugotowani, widzę to i mnie to

nie obcho...

opuszczam gardę, no i robię unik, robię
unik i wychodzę, drzwi otwierają się, no i,

same i równie samodzielnie zatrzaskują,
mewy, Bałtyk, ostatnia apteka. Ptaki

porozumiewają się z prądem niebieskim,
z kształtem świata, z twardością prawdy,

która leczy zbawionych, a resztę pozostawia
samej sobie.